WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie po. dlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 389. Kraków, piątek 30 sierpnia 1907 r. ROK XV

Od Administracyi.

Sz. P. T. Prenumeratorów prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknięcia przerwy w wysyłce dziennika.

Prenumerata na miesiąc Wrzesień wynosi w miejscu 2 kor. z jednorazowem odnoszeniem 2 kor. 40 hal. na prowincyi 2 kor. 70 hal.

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Zarazem upraszamy Szan. naszych Czytelników, ażeby o każdorazowem niedoręczeniu dziennika przez roznosicieli miejscowych zechcieli natychmiast powiadomić Administracyę, celem usunięcia nadużyć.

Reklamacye zamiejscowe, niezamknięte, nie podlegają opłacie pocztowej.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 29 sierpnia.

— **Sprawy miejskie.** Sekcja I ekonomiczna Rady miasta pod przewodnictwem r. m. dra Domańskiego uchwaliła wczoraj nabycie dwóch kawałków gruntu na rozszerzenie placu Bawół i na rozszerzenie zakładu czyszczenia miasta. Dalej zatwierdzono ofertę p. Walczakiewicza w kwocie 1300 koron na odnowienie fasady realności miejskiej przy ulicy Szpitalnej. W końcu uchwalono naprawę żeber na kopule teatru miejskiego.

— **Kradzież.** Ubiegłej nocy dokonano kradzieży z włamaniem w pałacu hr. L. Dębickie go na „Wenecji". Rozmiaru szkody jeszcze nie sprawdzono z powodu nieobecności gospodarzy w Krakowie.

Policja poszukuje Michalinę Czarnecką, rodem z Krzywca, która skradła w Germanówce 4.000 koron i uciekła w kierunku Krakowa.

— **Wielki festyn połączony z loterją** spożywczą i fantową urządza okręgowa Rada opiekuńcza podgórska w parku miejskim na Krzemionkach dnia 1 września. Początek o g. w pół do trzeciej popołudniu. Cały dochód przeznaczony na biedne sieroty, dzieci opuszczone jak również zaniedbane i katowane przez swych rodziców. Naddatki łaskawe przyjmuje p. St. Szuro.

Program bardzo urozmaicony, wielka zabawa dla dzieci połączona z festynem, bufet i inne niespodzianki podobnie jak i szlachetny cel festynu powinny ściągnąć liczną publiczność na festyn.

— **Krociowe oszustwo.** Z Pesztu donoszą: Urzędnik kasy Oszczędności miejskiej Kolbman Mladanicky zbiegł zostawiwszy 200 tysięcy długu. Prawie wszystkie instytucye pieniężne peszteńskie poniosą straty.

— **Prognoza:** Miernie pochmurno, mierne wiatry, ciepło, równomiernie się utrzymująca pogoda. Gal. wschodnia: Przeważnie pogodnie, ciepło, równomiernie się utrzymująca pogoda.

—o—

Kronika prowincyonalna.

— **Kurs katolicko-społeczny** w Przemyślu odbędzie się w dniach 24 i 25 września br. za staraniem ks. biskupa Pelczara. Myśl urządzenia tego kursu powzięło grono kapłanów, prowadzących wśród ciężkich warunków pracę społeczną. Spodziewać się należy poważnych rezultatów z tych kursów, które w ostatnich czasach na obszarze całej Polski bywają urządzane. Program kursu w Przemyślu jest następujący:

Dnia 24 września br.: O godzinie 8 rano Msza św. w katedrze łac. Po Mszy św. zagajenie kursu przez Najprzew. Arcypasterza w sali „Przyjaźni" przy ul. Grodzkiej. Wybór prezydjum. Wykład ks. dr. Zimmermana z Poznania o pracy katolicko-społecznej w dyecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. Dysyusya po każdym wykładzie. O godz. 10 i pół wykład ks. dr. Wojciecha Szmyda o szerzeniu pożytecznej oświaty wśród ludu, a mianowicie o czytelniach, pismach ludowych, pogadankach i wykładach. O godz. 1 obiad. O godz. 3 po południu wykład ks. Wojciecha Tomaki o jasełkach, misteryach, godziwych przedstawieniach, sestynach okolicznościowych, kółkach śpiewackich, koncertach ludowych itp. O godz. 4 i pół wykład p. Jana Wasunga o kasach Raiffeisena, kółkach rolniczych i spółkach gospodarczych (część piedwsza). O godz. 6 i pół wykład p. Władysława Horowicza o zawodowych związkach rzemieślników i robotników. O godz. 8 wieczerza.

Dnia 25 września br.: O godz. 8 rano wykład p. Jana Wasunga o kasach Raiffeisena, kółkach rolniczych i spółkach gospodarczych (część druga). O godz. 10 wykład ks. dr. Władysława Kochowskiego o walce z pijaństwem. O godz. 11 zamknięcie kursu przez ks. Biskupa przemową i błogosławieństwem.

— **Umiastowienie teatrów warszawskich.** Z Petersburga donoszą do pism warszawskich, że podkomisja obradująca tam nad sprawą teatrów warszawskich, przyjęła całkowicie warunki dzierżawy tych teatrów przez miasto, przedstawione przez jenerał-gubernatora, a wypracowane przez warszawską komisję teatralną. Podkomisja zmieniła kilka paragafów na korzyść miasta.

Napad na bank w Łodzi. Onegdaj o g. 4-ej po poł. dokonano śmiałego napadu bandyckiego na „Tow. wzajemnego kredytu łódzkich kupców i przemysłowców", przy ulicy Piotrkowskiej w Łodzi. Gdy wszyscy pracownicy biura byli zajęci, a w jednej z sali znajdowało się kilku interesantów, nagle wpadło 7 bandytów, zbrojonych w rewolwery, z których jeden, starszy wiekiem, z gęstym zarostem i naciśniętym kapeluszem na oczy, kierował napadem, dając wskarówki swoim towarzyszom. Jeden z bandytów udał się wprost do gabinetu dyrektora p. Romana Oberfelda, dwaj zaś inni dotarli do pokoju, gdzie znajdowała się kasa ogniotrwała. Przyłożywszy rewolwer do skroni, bandyta zażądał od p. Oberfelda wydania zielonego portfelu. Przekonawszy się, że w owym portfelu znajdują się tylko weksle, bandyta zwrócił go. To samo uczynił i z pugilaresem, który p. O. wyjął z kieszeni. „Osobistych pieniędzy nie bierzemy,— rzekł bandyta — chcemy tylko gotówki, należącej do Towarzystwa.

A gdy mu następnie zwrócono uwagę, że jest to instytucja współdzielcza, i że pieniądze stanowią własność wszystkich członków instytucji, bandyta najspokojniej odpowiedział: Nie ucierpi na tem instytucja, gdyż jesteście ubezpieczeni w Tow.: „Pomoc".

Dwaj bandyci, którzy znaleźli się przy okienku, prowadzącem do kasy, zaczęli silnie stukać, aby im drzwi otworzono. Trudno było opierać się rozkazom, gdy brauningami torowano sobie drogę. Drzwi otworzono. Następnie wręczono bandytom klucze od kasy, których zażądali od kasjera, p. Józefa Heinmana. Bandyci zaczęli gospodarkę na dobre. Nie mogli jednak widocznie dać sobie rady, skoro tylko z jednej szuflad zabrali 450 rb. i 50 kop. Sprawiali się oni przytem bardzo szybko.

Wszelako dokumenty i weksle, na jakie natrafili bandyci pozostały na swojem miejscu.

Podczas operacji bandyckiej, kierujący akcją ów brodaty, wysoki mężczyzna, chodził ciągle po kurytarzu. Śledził on bieg akcji i dał następnie sygnał, znajdującym się na straży przy drzwiach wejściowych bandytom, że czynność skończona.

Bandyci podczas swojej gospodarki nie pozwalali nikomu ruszać się z miejsca. Kilku z nich, rozstawionych po pokojach, pilnowało buchalterów, aby udaremnić wezwanie pomocy.

Po dokonaniu rabunku bandyci odeszli najspokojniej i znikli bez śladu.

— **Napad Niemców na dzieci polskie.** Z Czerniowiec donoszą. P. Wiedman, leader tutejszych Wszechniemców i jego subaltern p. Moritz redaktor prusofilskiego organu „Buk. Nachrichten podjudzają ustawicznie Niemców i podszczuwają ich przeciw Polakom. W sążnistych artykułach opisują „Buk. Nachrichten" rzekomy ucisk jakiego doznają Niemcy w Galicji. Onegdaj wracała wycieczka sokolich kursów wakacyjnych z Żuczki do miasta, gdy na rynku obskoczyła dzieci gromada rozwydrzonych Niemców i sjonistów, którym nie podobały się rogatywki i poczęła je wyzywać i poszturkiwać. Z trudem udało się odprowadzającemu dzieci dr. Skwarnickiemu przy pomocy policji ochronić dzieci.

—o—

Telegramy.

Zamachy, napady i rabunki.

Warszawa. Z Łodzi donoszą: Wczoraj o godz. 12 przez ulicę Zgierską przechodził 35-letni podoficer żandarmerji, Sofron Wawroziewicz. Nagle podbiegło do niego kilku ludzi z rewolwerami w ręku i dali strzały. Kule ugodziły Wawroziewicza w głowę i piersi. W ciężkim stanie odwiozło go Pogotowie do szpitala.

Chersoń. Wczoraj o godz. 9-ej zrana, na naczelnika chersońskiego więzieniai guberńjalnego w chwili, kiedy jechał do więzenia, rzucono bombę. Naczelnik ranny. Sprawcę zamachu ujęto. Wspólnik jego wystrzałem z rewolweru zabił ścigającego ich policjanta, oraz dorożkarza, który niechciał go wieść. W czasie dalszego pościgu zabił go policjant.

Iwanowo-Wozniesieńsk. W nocy dziesięciu uzbrojonych ludzi napadło na stację Jermolino. Zabili telegrafistę, zrabowali z kasy biletowej 30 rb., z bufetu 215 rb., poczem uciekli pozostawiwszy dwie bomby.

Bachmut. W kopalni michałowskiej do mieszkania płatnika przez okno rzucono bombę, nastąpił straszny wybuch. Płatnik zabity, jego żona okaleczona. Sprawcy wybuchu uciekli.

Irkuck. O 17 wiorst od Naczi zabito w celu rabunku właściciela kopalni złota Zacharowa, który wiózł sześć funtów złota. Złoto zabrano.

Kandydatura Tołstoja.

Petersburg. Były minister oświaty hr. Iwan Tołstoj zamierza postawić w Petersburgu swoją kandydaturę na posła do Dumy państwowej. Stoi on na gruncie bezpartyjnym. Tołstoj od czasu swojej dymisyi zajmował się publicystyką.

Zmiana naczelnika Odessy.

Petersburg. Naczelnik miasta Odessy Grigoriew, który w przeciwieństwie do komendanta okręgu wojskowego w Odessie Kaulbarsa nie szedł na rękę czarnym sotniom i ściągnął na siebie nienawiść Związku rosyjskich ludzi, został na skutek starań tegoż Związku usunięty .Następcą jego został mianowany generał Nowicki, były naczelnik miasta w Kijowie Skutkiem nominacyi tej stosunki w Odesie pogorszą sie

Zatarg persko-turecki.

Teheran. Otrzymano tutaj szereg doniesień o wypadkach, które zdarzyły się od dnia 5 bm., kiedy to wojska tureckie wkroczyły na terytorjum perskie, do dnia 15 bm. Jenerała Samzam doule i kilku oficerów perskich Turcy wzięli do niewoli, poczem zabito wielu zupełnie niewinnych włościan, pomiędzy innemi wiele kobiet, przebijano dzieci; wiele kobiet uprowadzono do niewoli. Meczety zburzono, rabowano mienie Persów, lub je niszczono. Liczba wojsk tureckich zwiększa się i nic nie wskazuje, by się one cofały za granicę. Ogłoszony w dniu 26 bm. w medżilisie telegram z Urmji wysłało duchowieństwo. Ludność prosi w tym telegramie o pomoc.

Marokko.

Paryż. Do dzienników donoszą z Fezu, że **wybychła tam rewolucja. Sułtan i ministrowie uwięzieni są w pałacu, do którego szturmują maurowie.**

Paryż. Z Casablanca donoszą, że Marokkańczycy skoncentrowali swą konnicę w odległości 50 km. od miasta. Parowiec francuski „Chamoi“ mieli krajowcy obrabować. Rokowania z Rajzulim, który ma poparcie wszystkich szczepów, rozbiły się.

Paryż. (Aj. Havasa). Według wiadomości z dobrego źródła jenerał Drude rozporządza obecnie 4.438 ludźmi, w tem 500 ludzi wojska hiszpańskiego. Po nadejściu wyruszających dzisiaj z Oranu dwóch batalionów po 800 ludzi będzie Drude miał do rozporządzenia 6000 ludzi.

Londyn. Z Tangeru donoszą pod datą wczorajszą, że Muley Hafid czyni przygotowania, aby dać zadośćuczynienie za morderstwa w Casablanca i porozumieć się z Europejczykami. Zakazał on szczepom napadania na Francuzów, o ile ci nie wtargną na terytoryum szczepu Szauja.

Paryż. Pogłoska o zamordowaniu sułtana Abdula Azisa nie potwierdza się, gdyż dotąd niema żadnych dalszych wiadomości w tej sprawie.

Tanger. Aj. Havasa donosi z Fezu, że **położenie w mieście jest bardzo poważnem.** Sułtan zwrócił się do ministra wojny z poleceniem najspieszniejszego przysłania wojska.

Bunt rezerwistów.

Paryż. Opozycyjne dzienniki donoszą o buncie rezerwistów w Die. Ministerstwo zapewnia, że chodzi tylko o odosobiony wypadek naruszenia karności wojskowej.

Wiedeń. Rada generalna Banku austro-węgierskiego odbyła dzisiaj posiedzenie, na którem jeneralny sekretarz złożył dokładne sprawozdanie o położeniu na Targu pieniężnym. Wniosku o zmianę stopy procentowej nie zgłoszono.

Ze świata.

Ciekawy napis. Jedna z gmin wiejskich w południowej Francji nad bramą swojego cmentarza umieściła następujący napis:

„Według uchwały rady gminnej, na tym cmentarzu pogrzebani mogą być tylko ci umarli, którzy w tej gminie żyją“.

Miasto zbudowane w jeden dzień. Swego czasu podawano jako tryumf sztuki budowniczej powstanie nowego berlińskiego „Schauspilhausu“ w przeciągu 240 dni. Jest to jednak niczem, wobec tego co podają pisma angielskie o powstawaniu miast w Ameryce. Główne zasługi w kierunku szybkiego ich budowania położył Jerzy Chesterton Cornwell, jeden z pierwszych pionierów australskiej kolonizacyi w Wiktoryi. Biorąc udział, przed 50 laty w odkryciu olbrzymich, australskich kopalni złota sprawił, iż miasto Canwastown powstało literalnie w ciągu jednego dnia. Podobnie budowa miasta Custer w Kolorado nie trwała dłużej nad jedną dobę, składało się zaś ono z 500 drewnianych budynków. Przy budowie pracowało około 2000 robotników, mając ułatwioną pracę tem, że obciosane już belki były ponumerowane; największym wzniesionym tego dnia budynkiem był dwupiętrowy hotel. Tak samo w urodzajnych okolicach Oklahoma miasta wyrastały po prostu jak grzyby po deszczu.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.)

†

Z Gałuszkiewiczów

Joanna Skwarczyńska

obywatelka miasta Krakowa,

opatrzona śś. Sakramentami, zasnęła w Panu d. 29 Sierpnia 1907 r. w 67 roku życia.

W ciężkim smutku pozostali synowie i wnuczka zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w sobotę dnia 31 sierpnia b. r. o godzinie 4-tej po południu, z domu żałoby przy ulicy Mikołajskiej l. 11, wprost na miejsce wiecznego spoczynku, gdzie zwłoki złożone zostaną w grobowcu rodzinnym. — **Nabożeństwo żałobne** odbędzie się w kościele Najświętszej Panny Maryi w Poniedziałek dnia 2 września br. o godz. 9-tej rano.

Zakład pogrzebowy A. Szafrańskiego.

Rzeczy godne zwiedzenia w Krakowie.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½ przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

„Muzeum Narodowe“ w Sukiennicach otwarte jest codziennie do godz. 10—4, za opłatą wejścia 1 k w dnie powszednie, w poniedziałek jednak 2 k w niedziele i święta po 20 h. od osoby.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 h.

Dom i Muzeum Jana Matejki ul. Floryańska 41. dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 60 h.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h.

Wystawa Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—4. Wstęp w niedziele 60 h., w dnie powszednie 1 k. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Wydawca dr. Antoni Beaupre. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Druk. „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.